

1791. Wiadomości potrzebne obywatelom...





# WIADOMOŚCI

*Potrzebne Obywatelom każdego Woiewodztwa przed  
Seymikami mającemi nastąpić Roku 1791.*



**Z**bliżający się czas Seymikowania (który jeżeli uważnie i ro-  
strojnie traktowany będzie od Obywatelów, srodką przy-  
szłość, jeżeli zaś oziębłe, wieczną hańbę i zgubę Narodowi przy-  
spieszny) nietylko kochającemu swoją Ojczyznę zabrania, ale i  
owšem do wynurzenia swych myśli w tej mierze każdego zachę-  
ca Rodaka; gdyż twierdzą tę wolności i powagi naszej, którą  
pod Patryotycznym przewodnictwem STANISŁAWA NAŁĘCZ MA-  
ŁACHOWSKIEGO, Seym ten stara się iak nayusilniey ugruntować,  
i właśnie uwiecznić; nie można atoli inżem i krokami do założo-  
nego doprowadzić celu, iak gdy się wszystkich srodzkow użyje  
do pojednania umysłow. Jaśniej mōwię, chcę zgody, tego to Świę-  
tego Bóstwa, za którego pomocą Narody z ruin powstają, a pod  
tym przewodztwem będąc, zdają się zapominać nawet o nieszcze-  
ściach, które ich gnębiły i cisnęły.

Szczera chęć dobra publicznego, czyli prawdziwa istnie-  
miłość ku Ojczyźnie, stanowi zgodę. Prywatne dobro, parcy-  
alne myśli, rodzą ten to przebrzydły dziwotwor, niezgodę.

Zeby to dziecko zkądinąd przybyłe do Polski, nie pieł-  
gnowało się u nas, i nie zarażało swym iadowitym smrodem serca  
czyste Obywatelskie, są różne sposoby. Nim mi zaś o inższych przy-  
dzie mōwić, do następnego, iako nayważniejszego przystępu-  
ję w nadziei i zaufaniu mocnym, iż iako gorliwą chęcią był piśany,  
tak należytych wymiarem będzie od każdego przyjęty.

W tym czasie, kiedy Polska zostając czas długi w nieła-  
dzie i bezczynności, ucisniona ościnnego Mocarstwa przemocą do  
ostatnie-



ostatniego upadku (dopiero teraz za łaską pierwszey Istoty, i znakomitą cnotą więkzey części Seymujących Stanow wznowić się, i że tak rzekę, z grobu nierządu wychodzić zaczyna) i zdaie się właśnie mówić do wszystkich Synow: „O wy! w których czucia wrodzonego nie złamać nie może!.. wy, którzyście pobrali godne imiona przodków waszych w podziale, wy, którzy chlubnie Polakami się wyznaciecie, i mnie Matkę swoję jeszcze kochacie!.. wy mówię tey pomysłuey chwili, chwili decydować mającey losami waszemi, nieopuszczajcie, ale i owszem użycie iey na podźwignienie waszey wolności, a na zrzucenie z karku Influencyi, Intrygi, Ducha niewoli obcey. Teraz to, teraz jest moment, który albo sławie waszey wieczność, albo życiu waszemu srom i wstyd w potomne wieki przyniesie. „

Lecz, gdy głos ten tak tchliwy i czuły, żadnego wrażenia na niektórych umysłach nie sprawia, trzeba się starać każdemu do brze myślącemu o występnie tak zdrożney i dzikiey niecnoty; pobudzony i zachęcony Antuzyzmem przyzwoitym Polakowi, postanowiłem czarne i podłe dusz zdradających Ojczyznę, imiona podać do wiadomości Obywatelow, aby bacznie uważali, komu się z losem swoim powierzyć, kogo życia i majątności swoich na obrońców wybrać, komu nakoniec opiekę ogólnego i szczególnego dobra w ręce oddać mają i powinni, podać mówię postanowiłem tych to nieprzyjaciół Narodu Polskiego, nieprzyjaciół własney swoiey rodziny do potomności, która, jako cnotliwym kolossy, nieskażytełą wdzięczność, i uwielbienie do zgonu życia chować będzie, tak przeciwnie wyrodkow od nich wstydem, nienawiścią, wyklnie i okryje.

Któż czując i wiedząc, ile nam przykrości Moskwa uczyniła, nie powie razem ze mną. O ty zawistna i niechętna Narodowi mojemu Pułnocy!... Ty pograżająca wolność, uciskająca Obywatelow, psująca serca czyste, wszczynająca bunty, gnębująca samowładnie i tyrańsko lud wolny, przewrotna intrygo Moskiewka!... dopókiż dręczyć nas będziesz niewolą?... kiedyż wpływu tworego w Rządy nasze złością jedzy i wszystkich iadowitych bełsty tchem napelnionego, oraz kością niezgody wicherzyć nami i  
truć

truć nasze żołądki niepoprzestaniez?.. któż nakoniec za tyle krzywd, szkód, uciemień, iakby za zasługi iakie kray krwią przodków naszych nabyty, zabiera?.. Obronicielow Oyczyzny swoiey więzi!.. na Syberyą wyłyła?... O wspomnienie okrutne. — .. Sama imaginacya o tym życie mi odbiera, i tak już czuję, że się krew we mnie ścina.... Cały drętwięę... Jakże nie drętwięę, kiedy bicz ten frogi przez lat pięć w głębi tey pułtyni okrutnie mię chłostał!....

Rzućmy okiem na moment, iak wielu niebacznych Polakow dłoń swoię nasmarowawszy Rublami Moskwy, stronę iey trzymają, pfiąg czynności chwalebne Szymuągnych Stanow. Jawny przykład, i oczywiste przekonanie każdego, dało się nam widzieć na Sessyi o Donataryuszach traktowaney, iako też i o Alliancie z Królem Pruskim. —

Dokładniey się ieszcze każdy przekona o zdraycach Oyczyzny, gdy się materye Sukcesyyi, Mieszczan i Poddanych toczyć będą. Bo tyle pism, i dzieła Autorow zacnych, światłych Filozofow (ile wyszło) okazują wszystkim szkodę z Elekeyi, a pożytek z Sukcesyyi, nauczają oraz zgodnie z nauką Boską miłości bliźniego, własność i bezpieczeństwo mu nadać, zgoła drugiego człowieka widzieć w sobie, czyli mieć ludzi za ludzi; a lubo przyszłość przed nami zamknięta, atoli mogę mówić iak na pewno, iż na Sessyach wzmiankowanych materyi, smutne się i nader okropne Echo powtorzy tych słow. WYDAŁO SIĘ

Wspomnione a jawne prawdy, iako żadney wątpliwości podpadać nie powinny, (\*) tak przewrotnie myślących, nie chcących uporu swego przełamać, nie można inaczey ocenić, tylko, że odrzucając jasność, odrzucają ją dla tego, iż im miley wziąć pensyą od obcego Mocarstwa, aniżeli przyłożyć się do dobra publicznego, aniżeli szczyć się cechą pocziwego Obywatela.

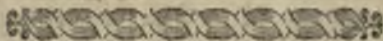
Maciez

---

(\*) Z kilkudziesiat w tych materyach Pism *pro i contra* wyszłych, baczny Czytelnik osądzi łatwo, iż tylko upor, zacętość, przedayność, za Elekeyą, przeciw Miałom i Poddanym pifszą.

Macieź więc kochani współ. Ziomkowie wszystkich przed oczami czyni. — Nie poruczajcie się tym, na których podeyrzenie pada że są Moskiewskimi — tych w Walszey mōcy odłunąć i oddalić od wszystkich dosłowności — nie dopuścić im być niczym, — tylko niech pomiędzy pocziwemi ludźmi cieszą się, tym iakby na czole wyrytym napisem. — „Przedam temu Oycyznę, kto mi „i zgōry i więcey zapłaci. „ Od was zależy położyć zarazie tamę, niedając iey się szerzyć.

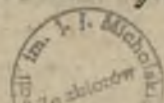
Uwiadomiwszy i objaśniwszy Obywatelow, aby się Moskiewskiej Influcencyi naywięcey chronili i obawiali, należy teraz wydać Pośłów iey podległych, którzy zgubić są gotowi Narōd, byle tylko przemyć iak mydłem Rublami ręce swoje mogli. Lecz wstrzymuję na ten raz pioro moje, a to ztąd, iż iako o ludziach nie rozpaczam, mogą się poprawić poznawszy swe błędy. Lecz, jeżeli nie ich złości ukrócić nie będzie mogło, i serca ich twarde nie ulitują się nad biednym stanem Oycyzny, i tylko tak rwać, niszczyć, wycieńczać czas obradowy (miłym hasłem wolności, a w samey rzeczy kopią iey przepaść) będą, oświadczyć mam honor tym Ichmciom, iż jestem Dezertorem z ich partyi, wiem o wszystkich, żadnego nie zamilczę, począwszy od hucznego H. . . . aż do nędznego Str. . . . . A jeżeliby mię Bóg zabrał do swoiey chwwały, już to zwątlonego starością, już zmartwionego i prześladowanego od sumnienia, iż byłem dawniey sironnikiem Moskiewskim, srodko mi jest uwiadomić wszystkich Obywatelow, iż krwi moiey Potomka-obliguję testamentem, aby chydny tym potworom nie darował, imiona ich do wieczney potomności na scharńbienie oddał, i w głos o zemstę i karę na nich wołał. —



---

---

W P O L S Z C Z E  
w Drukarni Werydyha Patryoty.



XVIII. 2. 398

<http://rcin.org.pl>

3170



F

XVII.2.398